

**Sygn. akt II AKa 30/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bolesław Kraupe (spr.)
Sędziowie:	SA Maria Wiatr SO del. Sławomir Wlazło
Protokolant:	st. sekr. sądowy Kamila Jarosińska

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2014 r.

sprawy

**A. H.**

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 20 listopada 2013 r., sygn. akt III K 9/13

na podstawie art. 437 § 2 oraz art. 438 pkt 2 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Kaliszu.

II AKa 30/14

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Kaliszu wyrokiem wydanym 20 listopada 2013 roku, sygn. akt III K 9/13, na podstawie art. 414 §1 w zw. z art. 17 §1 pkt. 9 kpk umorzył postępowanie karne o czyn z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk wobec oskarżonego A. H. (k. 254).

Rozstrzygnięcie to zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, podnosząc zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania – art. 17 §1 pkt. 9 kpk w zw. z art. 55 §1 kpk – przez błędne przyjęcie, że oskarżyciel subsydiarny nie miał legitymacji do wniesienia aktu oskarżenia, mimo że w sposób prawidłowy spełnił on przesłanki uprawniające do sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia.

W konkluzji skarżący wnioskował o uchylenie zakwestionowanego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu (k. 260-266).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

W wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej apelacja okazała się zasadna i jako taka podlegała uwzględnieniu. Decydującym, a zarazem jedynym motywem orzeczenia sądu było stwierdzenie, że brak legitymacji procesowej oskarżyciela subsydiarnego wynika z faktu, iż w fazie sądowej kontroli odpowiedniej czynności postępowania przygotowawczego, nie dokonał jej sąd właściwy wg unormowania zawartego w art. 329 §1 kpk.

Zdaniem sądu I instancji „w powyższym układzie procesowym, jako że pierwsze postanowienie Zastępcy Prokurator Rejonowego w Pleszewie o umorzeniu śledztwa z dnia 19 grudnia 2011 roku (sygn. akt Ds. 451/11) uchylił nie sąd właściwy, tj. Sąd Okręgowy w Kaliszu, lecz uchylił je sąd niewłaściwy, tj. Sąd Rejonowy w P., pokrzywdzony nie miał prawa do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia w niniejszej sprawie”. Sąd meriti powołał się przy tym na wyrok Sądu Najwyższego z 22 maja 2013 roku syn. IV KK 128/13 (opublikowany w OSNKW 2013 z. 9 poz. 75), który jego zdaniem uzasadnia przyjętą przezeń ocenę faktów i jej formalno-prawne konsekwencje.

Niestety, stanowisko to należy uznać za błędne. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę, że – co trafnie zauważa autor apelacji – przytoczone orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczyło zupełnie innego stanu faktycznego (uchylenia własnego orzeczenia przez prokuratora w trybie art. 465 §1 w zw. z 463 §1 kpk, czyli w ramach tzw. samokontroli), absolutnie nie przystającego do realiów niniejszej sprawy.

Skarżący dla wsparcia przedstawionych przez siebie racji co do tego, że pokrzywdzony jako strona postępowania przygotowawczego spełnił ustawowe wymagania dla uzyskania legitymacji do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia w pełni słusznie wskazał na stanowisko Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, zaprezentowane w postanowieniu z 8 lipca 2004 roku sygn. akt II AKz 237/04 (opublikowane w OSA z. 11 z 2004 r. pod poz. 83), mające ten walor, że odnosiło się ono do analogicznego układu faktologicznego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości – i tu Sąd Okręgowy ma rację – iż zażalenie pokrzywdzonego na pierwsze chronologiczne postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa rozpoznał i uwzględnił Sąd Rejonowy w P., a nie Sąd Okręgowy

w K.. Orzeczenie to zostało więc dotknięte uchybieniem określonym w art. 439 §1 pkt. 4 kpk, co jednak nie zmienia faktu, że było ono prawnie wiążące i wywarło określone skutki proceduralne. Do chwili obecnej nie zostało też w żadnym trybie poddane odpowiedniej sanacji ani wyeliminowane z obrotu prawnego, gdyż nie utraciło mocy. Nie ma potrzeby szczegółowego roztrząsania w niniejszym postępowaniu na skutek czyjego zawinienia doszło do takiej sytuacji. Jedynie dla porządku można zauważyć, że przyczyniło się do tego działanie prokuratora, sądu oraz pełnomocnika pokrzywdzonego. Żaden z tych podmiotów nie zdobył się bowiem na stosowną refleksję przy podejmowaniu czynności procesowych w ramach przysługujących mu kompetencji. Przedmiotowe postanowienie – jako prawnie skuteczne – obligowało prokuratora do kontynuowania śledztwa i niewątpliwie spełniało określoną w art. 330 §1 kpk kolejną (po złożeniu w trybie art. 306 §1 kpk zażalenia przez pokrzywdzonego) przesłankę do uzyskania przezeń statusu oskarżyciela subsydiarnego. Skierowanie zażalenia do sądu rzeczowo niewłaściwego i jego rozstrzygnięcie przez ten sąd, nie mogą powodować negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego, skoro doszło do tego głównie z powodu indolencji organów procesowych. W takim stanie rzeczy logicznie i prawnie uzasadniona jest konkluzja, że złożony w tej sprawie subsydiarny akt oskarżenia, który zainicjował merytoryczne prawidłowe postępowanie przed Sądem Okręgowym, jest skargą uprawnionego - w rozumieniu art. 53 kpk oraz art. 55 §1 kpk (z zachowaniem wymogu art. 55 §2 kpk) – oskarżyciela posiłkowego.

Dlatego też – przy odpowiednim uwzględnieniu trafnych wywodów apelacji – zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, ze skierowaniem sprawy do ponownego rozpoznania co do istoty przez Sąd Okręgowy.